ROK V. Nr. 40 (1050)

SŁOWO

Wilno, Piątek 19-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 261

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świąteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Na wcześniej przygotowane pozycje.

Wilno, 18 go lutego.

R. O. K. — skrót dotychczas mało znanej instytucji szerszym kołom społeczeństwa wileńskiego. Rada Opiekuńcza Kresowa tak bowiem brzmi pełna nazwa instytucji, która od roku dzięki nieustannej pracy kilku jednostek rozwija owocną działalność, postawiła sobie za zadanie pobudzić miejscowe społeczeństwo do pracy hasłem której jest jeden wyraz: „Polska". Nie w imię jakiegoś interesu partyjnego lub klasowego lecz w imię państwotwórczej pracy wytęża Rada Opiekuńcza Kresów swe siły dla pobudzenia miejscowych uśpionych często sił do wspólnej budowy potężnej Polski.

Dziś w czwartek odbyło się właśnie w lokalu Rady zebranie, na którem prezes zarządu p. D-r Witold Kopeć zaznajomił przedstawicieli prasy wileńskiej o celach i zadaniach jakie zakreśliła przed sobą Rada. Pokrótce streszcza je statut T-wa, mającego na celu niesienie pomocy ludności przy odbudowie kraju i rozwoju normalnego biegu życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego na terenie Ziemi Wileńskiej i województw Nowogródzkiego i Poleskiego.

Działalność T-wa podług tegoż statutu polega na:

1) porozumiewaniu się z rządem w sprawach potrzeb ludności, komunikując mu wszelkie niezbędne wiadomości i dane;

2) w zakresie pracy ekonomicznej Rada dąży do rozwoju i unarodowienia handlu i przemysłu, popierając, ewentualnie powołując do życia organizacje mające na celu podniesienie dobrobytu szerokich mas ludności wiejskiej i miejskiej,

3) w zakresie prac kulturalnych Rada organizuje odczyty, tworzy bibljoteki i czytelnie, popiera kolportaż książek i pism, urządza domy ludowe, kursy wieczorowe dla analfabetów i wogóle organizuje i wspiera wszelkie dążenia i urządzenia mające na celu szerzenie oświaty i kultury polskiej.

Członkami T-wa są osoby fizyczne i prawne.

W celu ułatwienia T-wu pracy w Kraju Zarząd T-wa ma prawo powoływać do życia koła powiatowe, parafjalne lub gminne i miejskie, działające w porozumieniu i pod kierunkiem Zarządu Głównego w Wilnie.

Organami T-wa są: 1) Ogólne Walne Zgromadzenie członków, 2) Rada Nadzorcza, 3) Zarząd i 4) Komisja rewizyjna.

Do Rady Nadzorczej weszli: Pp.: D-r Witold Kopeć, Michał Obiezierski, Stanisław Białas, d-r Zygmunt Fedorowicz, Ewelina Łokuciewska, Hipolit Gieczewicz, Bronisław Zapaśnik, Jan Kalenkiewicz, Zofja Chełchowska, Tadeusz Urbanowicz, Jan Andrzejewski, ks. Songin.

Do komisji rewizyjnej: Pp. Stanisław Wańkowicz, Aleksander Meysztowicz, Bronisław Kiersnowski.

Zarząd stanowią: Pp. d-r Witold Kopeć — prezes; Michał Obiezierski v. prezes; Ewelina Łokuciewska sekretarka; Stanisław Białas—skarbnik; d-r Zygmunt Fedorowicz.

Pierwsze miesiące egzystencji R. O. K. poświęciła pracom organizacyjnym, mającym na celu zdobycie środków pieniężnych.

W tym celu nastąpiło porozumienie się z szeregiem wileńskich banków, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, instytucyj społecznych, które wstępując do Rady zadeklarowały składki miesięczne. Równolegle z tem rozpoczęło się przyjmowanie członków.

Główną uwagę R.O.K. zwrociła na nawiązanie kontaktu z prowincją i w tym celu byli wysłani dwaj delegaci, których zadaniem było zaznajomienie prowincji z celami i dążeniami R.O.K.

Delegaci mając instrukcje opracowane przez zarząd dla kół powiatowych parafjalnych i gminnych i regulamin dla domów ludowych, propagowali wprowadzenie tych zamierzeń w życie.

Dotychczas powstały koła gminne w Mosarzu, Wojstomiu, Ilji, Daniuszewie, Gródku, Kościeniewiczach, Żodziszkach, Komajach, Kobylniku, Świrze i domy ludowe w Mosarzu, Łodosiach. Iji, Wojstomiu i Daniuszewie,

Powstające domy ludowe otrzymywały zapomogę od R.O.K., która pokrywała połowę a często trzy czwarte kosztu urządzenia domu. Oprócz tego każdy dom otrzymał bibljoteczkę, i gazetę. W ubiegłym roku odbyło się jedno walne zgromadzenie R. O. K.; Rada Nadzorcza zbierała się trzy razy, a zarząd odbył 31 posiedzeń.

Czas krakowski w ostatnich swoich numerach zamieścił dwa artykuły, które pragniemy tu omówić. Pierwszy dotyczy ustawy o nacz. władzach wojsk. Tutaj *Czas* nie zdobywa się na żadne nowe argumenty; w dalszym ciągu broni sejmowładztwa na terenie spraw wojskowych, broni poprzedniego swego stanowiska, że jedynym kierownikiem naszej armji powinien być parlamentarny minister spr. wojsk.

Nazwaliśmy już dawniej to stanowisko *Czasu uporem w niekonsekwencji.* Przypominaliśmy, że przecież właśnie *Czas* i związana z tem pismem grupa uczonych i polityków krakowskich stworzyła u nas w Polsce krytykę konstytucji 17 Marca, wskazała na największą wadę tej konstytucji, mianowicie na nadmierny rozrost sejmowładztwa. Dziś gdy chodzi o ograniczenie tego sejmowładztwa na najbardziej dla eksperymentów parlamentarno-partyjnych nieodpowiednim terenie—mianowicie na terenie wojska. —to *Czas* zapomniał, absolutnie i naprawdę zapomniał, że tam gdzieś kiedyś krytykował naszą konstytucję, występował przeciw sejmowładzwu, przeciw omnipotencji parlamentarnej, że tam gdzieś, kiedyś pisał o konieczności zwiększenia władzy naczelnika państwa (kiedyś wspominał *Czas* nawet o królu, później już tylko o zwiększeniu władzy prezydenta)—zapomniał o tem wszystkiem i z całym ferworem broni zasady poddania spraw armji kompetencji Izby poselskiej.

Nasze zarzuty *niekonsekwencji Czas* pomija milczeniem,—nietyle może z powodu oddalenia Krakowa od Wilna, ile z powodu że istotnie wykazać konsekwencję, wykazać stałe zasady w danej sprawie nie potrafi najzdolniejsze pióro, najświetniejszy polemista. Przecież tak często pisał *Czas* o konieczności rewizji konstytucji w duchu przyznania większych uprawnień głowie państwa. Dziś — dowodzi, że konstytucja *nie pozwala* na uniezależnienie wojska od parlamentu. Czyż nie doskonała sposobność dla grupy broniącej konieczności rewizji konstytucji, aby jej teraz zażądać i przyznać Prezydentowi te uprawnienia, o które chodzi tym, którzy nie chcą, aby w Polsce nominacje generałów dywizyj odbywały się na podstawie klucza partyjnego?

Ale nie! zamiast żądania rewizji konstytucji na łamach *Czasu* czytamy z namaszczeniem wypowiedziane zapewnienia: «że wszystkie stronnictwa sejmowe zgodziły się iż ustawa gen. Sikorskiego jest dobra.»— Od kiedyż to—jeżeli wolno zapytać— nabraliście panowie takiego szacunku do tych stronnictw?

Nie chcąc więc głośno przyznać, że *Czas* nie szanuje własnych zasad, własnych haseł, porzućmy te upokarzające jego stanowisko w sprawie naczelnych władz wojskowych, a przejdźmy do innego artykułu tego pisma, do «walki o miejsca w Radzie Ligi,» do tematu, który żywo interesuje całą Polskę, ze względu na to że w dniu 9 marca nadzw. zgromadzenie Ligi Narodów przyzna niewątpliwie Niemcom stałe miejsce w Radzie, a jak się zdaje nie przyzna takiego miejsca Polsce.

Czytamy w tym artykule:

Jak wynika z tego objektywnego przedstawienia naszych szans wedle stanu dnia dzisiejszego — babka może wróżyć na dwoje. Możliwość naszej przegranej nie jest wykluczona, ale nie brak i zapowiedzi pomyślnych. W każdym razie dwie rzeczy są pewne: po pierwsze, nawet gdybyśmy kampanję o stałe miejsce przegrali, to mamy prawie że pewność otrzymania w ciągu tego roku miejsca niestałego, Takie miejsce ofiarowują nam nawet najnieprzychylniejsze angielskie dzienniki liberalne, rozumiejąc, że nie można w najbliższych latach wysłuchiwać w radzie Ligi ataków niemieckich w zaoczności polskiej.

Słowa powyższe posiadają coś z tonu dawnych austryjackich komunikatów sztabu o cofaniu się na wcześniej przygotowane pozycje. Uspakaja się publiczność polską, że sprawy kompletnie nie przegramy, bo otrzymamy miejsce niestałe. W danej chwili *Czas* nie broni już dzieł nieboszczyków politycznych, lecz polityka stojącego aktualnie na czele naszego gabinetu.

Powierzchowny przegląd prasy zagr. wyrabia w nas przekonanie, że w podobnym stylu komunikatów o «poprzednio przygotowanych pozycjach» piszą dziś niemal wszystkie gazety europejskie. Aktywnie bronią pretensji polskich przedewszystkiem pisma włoskie, faszystowskie, a to zapewne ze względu na niedawną wymianę niegrzeczności z Niemcami. Dopiero później idzie prasa francuska, której życzliwość dla nas często jest traktowana przesadnie w opinji polskiej, znającej te gazety francuskie jedynie z wyciągów umieszczanych w prasie polskiej. Potem mamy opinję angielską i prasę angielską wręcz wrogo usposobioną dla nas w danej sprawie. Natomiast w prasie niemieckiej zdarzają się ciekawe wyjątki, Oto np. *Vossiche Zeitung*, pismo demokratyczne, zajmuje wobec nas całkiem pojednawcze stanowisko.

W całej tej dyskusji jest mowa przedewszystkiem o *stałem* miejscu dla Polski. Kwestja niestałego miejsca jest jakgdyby zawoalowana.

Całość więc sprawia wrażenie jakgdyby Anglicy i Niemcy, Włosi i Francuzi przygotowywali swą opinję wewnętrzną do faktu przyznania Polsce miejsca niestałego. Będzie to wyjście kompromisowe dla zagranicy, ale dla nas będzie przygotowaniem likwidacji znaczenia Polski na terenie Ligi Narodów.

Dziś, miesiąc przed możliwością takiego kompromisu zapytać należy opinję polską, czy sądzi, że takie załatwienie sprawy nas zadowolni i czy istotnie niema innego wyjścia dla polityki polskiej poza jej akkomodowaniem do wyroków genewskich?

*

Kurjer Wileński we wtorek wydrukował artykuł «Przyczyny i skutki», a we czwartek «Probierze potęgi państwowej». Artykuł drugi mieści w sobie częściowe zaprzeczenie artykułu pierwszego — ułatwia to mi, a jednocześnie utrudnia zadanie, nie wiem bowiem czy mam polemizować z pierwszym, czy drugim artykułem.

Ze względu, że różnice zdań zachodzą w kilku punktach, pozwolę sobie zredagować swoją odpowiedź w formę enumeracji tych różnic.

1-o. Całe «Przyczyny i skutki» są przepełnione walką z polskim nacjonalizmem, z jego płytkim i ciasnym stosunkiem do zagadnień polityki narodowościowej w Polsce. O względach gospodarczych, albo nawet o rozgardjaszu wewnętrznym w tym pierwszym artykule p. Testisa żadnej mowy nie było. Sam jestem najzawziętszym przeciwnikiem ciasno-nacjonalistycznej polityki polskiej prawicy i lewicy—ale temniemniej twierdziłem i twierdzę, że szkodzi ona nam wyłącznie na terenie wschodnim, że niepowodzenia nasze na terenie genewskim nie mają wiele wspólnego dajmy na to z nacjonalistyczną polityką w sprawie białoruskiej. Odyśmy tu w Wilnie z tryumfem zawieźli pp. posłów kartelu lewicy parlamentu francuskiego do p. Pawlukiewicza, aby się nim poszczycić to się okazało, że wielu z pp. posłów wogóle o Białejrusi nic nie słyszało. Tylko ludzie naiwni mogą sądzić, że list podpisany przez pp. Painlevego i Autarda istotnie wypływał z nadzwyczajnego humanitaryzmu lewicy francuskiej! Zastosowania tego humanitaryzmu szukać by mogli politycy francuscy przedewszystkiem we własnych kolonjach, w stosunku do tubylców, do cudzoziemców we Francji, do własnych więzień. List ten był poprostu manewrem przygotowawczym do niemieckiej orjentacji, którą tak dobitnie wykazał gabinet p. Painlevé i należy żałować, że wtedy naszym ministrem spr. zagr. nie był marsz. Piłsudski i że nie odpowiedział autorom listu tym lekaykonem, którego używa na szpaltach «Kurjera Porannego».

W artykule «Probierze potęgi państwowej» p. Testis przyznaje już, że to nasz marazm gospodarczy i nasz rozgardjasz wewnętrzny jest przyczyną braku zaufania zagranicy do nas. — A z tem gotowi już jesteśmy się zgodzić, z tem jednak zastrzeżeniem, że ten brak zaufania odczuwamy raczej w chwilach starań o pożyczkę, aniżeli wyborów do Rady Ligi w Genewie. Ośmielamy się ponadto zwrócić łaskawą p. *Testisa* uwagę, że takie reformy jak reforma rolna szczególnie podrywają nasz kredyt zagranicą, a to specjalnie w sprawach pieniężnych.

Zarzut więc „węzła myślowego" nie stawiam więc «Probierzom potęgi państwa» ale go nie cofam «Przyczynom i skutkom».

2-o Pan *Testis* twierdzi, że u nas zadużo jest megalomanji co do siły i znaczenia naszego państwa, a ja twierdzę, że takiej „megalomanji" jest zamało. Jestem za najostrzejszą krytyką naszych stosunków wewnętrznych, ale nie za zapoznawaniem wartości naszego państwa na terenie międzynarodowym i miejsca, które się mu należy. Czechosłowacja jest państwem o połowę mniej licznem i znacznie mniejszem od Polski Stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji są stokroć gorsze od naszych, a jednak żaden czeski p. Testis nie zastanawia się czy wobec czeskich błędów względem Madyarów, Słowaków, Karpato-Rusinów istotnie p. Beneszowi należy się miejsce w Radzie Ligi.

3-o. Pan Testis zapoznał istotę mego zarzutu, którą pod jego adresem skierowałem. Chodzi mi o to: Od 1918 były dwie orjentacje w naszej polityce zagranicznej. Jedna grzeszyła może zbyt dosłownem rozumieniem motta „mierz siły na zamiary" ale była to polityka dążąca do Polski możliwie rozległej terytorjalnie, Polski imperjalistycznej, mocarstwowej. Drugi typ polityki zgadzał się na granice etniczne, bał się wyjść poza nie. Były to dwa tory polityki polskiej niezależnej i zależnej od koalicji, wielkiej i małej.

Do którego typu się zbliża i którego typu jest sukcesorem locarneńska polityka p. Skrzyńskiego. *O-czy-wiś-cie do dru-gie-go.* Do drugiego p. Testis! Pan zaś pomstuje na traktat Ryski, na pomniejszanie Polski, marzy o reaktywacji Rzeczypospolitej i chwali Locarno i p. Skrzyńskiego? Na tem właśnie polega niekonsekwencja pańska.

4-o. To co głównie zabolało p. Testisa polega na całkowitem, zabawnem nieporozumieniu. Ani myślałem wmawiać w niego, że jest monarchistą. Cenię i szanuję osobę p. Testisa ale tak daleko monarchiczny mój prozelityzm nie sięga. Nieporozumienie polega na tym, że *Kurj. Wil.* pisze «idea Jagiellońska» ja piszę «dynastyczna idea Jagiellońska» dla plastyczniejszego zobrazowania, że Wielkie Księstwo Litewskie nie było produktem jakichś sił ekonomicznych czy etnicznych, czy kulturalnych lecz *tworem władzy politycznej*, mianowicie wielkoksiążęcej władzy, tworem dynastji Jagiellonów.

Cat.

Zgon Arcybiskupa ks. Cieplaka.

Wczoraj w godzinach rannych nadeszła bolesna wiadomość, że we środę 22 bm. o godz. 10 m 10 zmarł w New-Jersey w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Pierwszy Arcybiskup Wileński ks. Jan Cieplak. Krótka, lakoniczna wiadomość donosiła, że od kilku dni w stanie zdrowia ks. arcybiskupa nastąpiło pogorszenie. Wątły organizm niestrudzonego w swej ofiarnej pasterskiej pracy, męczennika kazamatów bolszewickich nie oparł się ciężkiemu zapaleniu płuc, na jakie zapadł J.E. ks. Arcybiskup i Bóg powołał Go do swej chwały.

Jeszcze nie przebrzmiały głosy dzwonów obwieszczających Polsce żałobną wieść o zgonie J. E. kardynała Dalbora jak druga wieść, z dalekiej Ameryki potęguje żałobę, w jakiej zostają pogrążeni wierni całej Polski.

Ks. Jan Cieplak, arcybiskup tutularny Akwideński, prałat kapituły metropolitalnej Mohylewskiej, wikarjusz generalny, doktor teologji urodził się dnia 17-go sierpnia 1858 roku w Dąbrowie ziemi Kieleckiej. Wyświęcony na kapłana w 1879 w cztery lata później jest już profesorem w akademji duchownej w Petersburgu i kanonikiem kieleckim. W dniu 12-go czerwca 1908 r. ks. Jan Cieplak mianowany zostaje biskupem Ewaryskim, a w 1910 roku konsekrowany na sufragana arcybiskupa Mohylewskiego.

Wojna światowa i rewolucja zastaje ks. arcybiskupa na placówce. W dniu 28 marca 1919 roku promowany na arcybiskupa Akwideńskiego, po wygnaniu przez bolszewików z archidjecezji Mohylewskiej ks. metropolity Edwarda barona Roppa, administruje w niezwykle ciężkich warunkach tą metropolją, aż do chwili wtrącenia do więzienia przez zbirów bolszewickich.

Dzieje męczeństwa ks. arcybiskupa Cieplaka w kazamatach bolszewickich to jedna z kart martyrologji polskiej za czerwonym kordonem. Któż nie pamięta krwawej komedji sądu sowieckiego w Moskwie a następnie ohydnego mordu ks. prałata Butkiewicza. Oburzenie całego świata cywilizowanego na barbarzyńców XX wieku było tak wielkie, że nieodważyli się rozstrzelać drugiej ofiary swojej ks. arcybiskupa Cieplaka i tylko w czasie rocznego więzienia zadawali mu w lochach Butyrek moskiewskich tortury moralne i fizyczne. Dopiero w kwietniu r. 1924 powraca ks. arcybiskup z piekła bolszewickiego do wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Po powrocie do Polski nie długo wypoczywał. Chciał rozpocząć ofiarną pracę, aliści miejsca dla Niego w Polsce nie było. Wyjechał do Rzymu a stamtąd w początkach listopada do Ameryki. Wiadomość o nominacji na stolicę Metropolitalną Wileńską zastała go w drodze do Ameryki. Niespodziewana choroba przerwała przygotowania do powrotu na Ziemię ojczystą w celu objęcia archidjecezji wileńskiej. Pierwsze dnie niedomagań nie zapowiadały nic groźnego, lecz później w kilka dni nastąpiło raptowne pogorszenie.

*

Natychmiast po otrzymaniu telegraficznej wiadomości o śmierci pierwszego Metropolity wileńskiego św. p. Arcybiskupa Jana Cieplaka wice-wojewoda wileński p. Olgierd Malinowski złożył na ręce Administratora Archidjecezji Wileńskiej J. E. ks. biskupa Michalkiewicza kondolencje. (b)

*

W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w Delegaturze Rządu odbyło się posiedzenie komitetu uroczystego powitania J. E. ks. Arcybiskupa. Mimo to że wieść żałobna nadeszła rano do Wilna J. E. ks. biskup Michalkiewicz postanowił posiedzenia nie odwoływać. W słowie wstępnem J. E. ks. biskup Michalkiewicz podkreślił, że nie odwołał posiedzenia dlatego, aby się porozumieć w sprawie ewentualnego przewiezienia zwłok ś. p. J. E. Arcybiskupa Cieplaka do Polski.

Po przemówieniu ks. biskupa Michalkiewicza zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Z kolei przemawiał p. W. Piotrowicz, kierownik Wydziału Wyznaniowego proponując utworzenie komitetu w celu zorganizowania akademji żałobnej ku czci ś. p. ks. Arcybiskupa. Do komitetu weszli: J.E. ks. biskup Michalkiewicz, J. E. biskup Bandurski, prezydent miasta Bańkowski, ks. prof. Cichoński, p. Włodzimierz Dworakowski, p. Mieczysławowa Jeleńska, p. Józef Korolec p. Wiktor Piotrowicz, gen. Olgierd Pożerski, kurator dr. Antoni Ryniewicz, dziekan ks. prof. Swirski. — Akademja projektowana jest na dzień 25 marca w sali Sniadeckich Uniwersytetu. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 22 bm. w poniedziałek o g. 9 i pół. (b).

*

W godzinę po otrzymaniu wiadomości o zgonie J. E. ks. Arcybiskupa Cieplaka ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny „Słowa", rozchwytywany przez publiczność do głębi poruszoną bolesną stratą.

Von Hoesch u Brianda.

Przyjazna wymiana poglądów.

PARYŻ 18 II. Pat. Nawiązując do wizyty von Höcha u Brianda Matin pisze, iż nie wydaje się, aby ambasador niemiecki protestował przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi Narodów, gdyż Stresemann ogranicza się obecnie do sądowania opinji państw zainteresowanych.

Briand oświadczył Höschowi iż obecność Polski w Radzie na stopie równości z wielkiemi mocarstwami wydaje mu się konieczną dla właściwego i lojalnego wykonania układów lokarneńskich. Ponieważ Polska jest bezpośrednio zainteresowaną w sprawach wielkiej polityki europejskiej, lepiej przeto, aby mogła się bronić sama niż aby miała powierzyć obronę swoich interesów innym mocarstwom. Zdaniem Brianda Ameryka południowa winna również otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi.

Informacje, udzielone przez Brianda Höchowi nie miały na celu zaznaczenia stanowiska dyplomatycznego, lecz stanowią część prowadzonej ostatnio między Paryżem a Berlinem przyjaznej wymiany poglądów.

Labour Party przeciw Polsce.

Anglicy przelicytowują Niemców.

LONDYN, 18 II. Pat. W poniedziałek przyszłego tygodnia odbędzie się specjalnie posiedzenie Komisji parlamentarnej poświęcone sprawie zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi. Dyskusję otworzy b. wice-przewodniczący Komisji Fisher Dzienniki podają, że Labour Party zgłosił w Izbie sprzeciw co do powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie.

Sejm i Rząd.

Delegacja rolników u min. Kiernika.

WARSZAWA, 18. II. (*tel wł. Słowa*). Dziś w południe min. rolnictwa p. Kiernik przyjął delegację Małopolskiego towarzystwa rolniczego w osobach senatora ks. Czartoryskiego i posła hr. Łuszczewskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi postulaty rolnictwa.

Nominacja p. Kauzika.

WARSZAWA, 18 II. (*tel. wł. Słowa*) Dowiadujemy się, że p. Stanisław Kauzik będzie mianowany naczelnikiem wydziału w ministerstwie skarbu w IV stopniu służbowym.

Projektowanie zarządzeń przeciwstrejkowych.

WARSZAWA 18.II.(*tel wł Słowa*). W przyszłym tygodniu odbędzie się w minist. pracy konferencja, na której dyskutowany będzie przebieg ostatnich strejków w Warszawie. Na konferencji mają być postawione wnioski co do wydania rozporządzenia, któreby zapobiegło wybuchom strajków w zakładach użyteczności publicznej.

Powrót z Poznania.

WARSZAWA 18.II (*tel. wł. Słowa*) Dziś powrócili z Poznania do Warszawy pp. premjer Skrzyński, min. Piechocki oraz posłowie Gdyk i Stroński, którzy brali udział w pogrzebie kardynała Dalbora.

Zniesienie zarządu państwowego w telefonach.

WARSZAWA 18. II.(*tel. wł. Słowa*) Wobec zawarcia umowy Polskiej Spółki Telefonicznej z pracownikami, zarządca państwowy p. Urbanowicz skończył swoją misję. P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wewnętrznych podpisał dziś dekret o zniesieniu przymusowego zarządu w telefonach.

Dolar zwyżkuje.

WARSZAWA, 18.II.(*tel. wł. Słowa*) Dolar w dalszym ciągu zwyżkuje. Dziś w obrotach międzybankowych płacono 7.60; Bank Polski płacił 7.3.

ECHA KRAJOWE

O dyslokację Sądów Pokoju w powiecie Święciańskim.

— Korespondencja Słowa. —

Święciany, 18-go lutego.

W lipcu 1925 roku ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, zmieniające granice powiatu Święciańskiego, który został znacznie zmiejszony gdyż wyłączono zeń 6 gmin z ogólnej ilości 20-tu (Zanarocką, Jasiewską, Kobylnicką, Wiszniewską, Żodziską i Wojstomską) najbardziej od siedziby powiatu odległych, a ku innym miejscowościom ciążących, natomiast załączono dwie (Janiską z pow. Wileńsko-Trockiego i Dukształską z pow. Brasławskiego) nieduże co do obszaru i nielicznie zaludnione.

Na terenie powiatu Święciańskiego w dawniejszych granicach istniały 4 Sądy Pokoju: w Święcianach, Nowo Święcianach, Komajach i w Świrze, które przetrwały bez zmian ważniejszych od czasów Zarządu Centralnego Ziem Wschodnich.

W związku ze zmianą granic powiatu Święciańskiego (rozporządzenie w tej materji uzyskało moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1926 r.) nasunęła się konieczność nowej dyslokacji sądów, sprawa ta była rozpoznawana na Zjeździe Sędziów Pokoju, który się odbył na jesieni r. z. w Wilnie i jest obecnie przedmiotem rozważań, zbliżających się do ostatecznego rozstrzygnięcia w Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Szerszej publiczności czynniki miarodajne niestety nie udzielają informacji co do stadjum, w jakim się sprawa obecnie znajduje, z tych wszakże wiadomości, które się przedostają na zewnątrz można wywnioskować, że aczkolwiek nie zapadła jeszcze w tym przedmiocie decyzja Sądu Okręgowego, to jednak największe szanse ma projekt nieuwzględniający interesów ludności, z wyraźnem pokrzywdzeniem niektórych gmin południowych. Nie jest więc jeszcze zapóźno i opinja publiczna winna się wypowiedzieć, a ze względu na znaczenie omawianej kwestji nie wolno przejść nad nią do porządku dziennego.

Sąd Pokoju, w którym ogniskuje się masa drobnych, ale nieraz dla ludności wsi i małych miasteczek bardzo żywotnych spraw sądowych, powinien być jaknajbardziej dostępnym, a jest to ściśle uzależnione od tego, jaką jest odległość najdalej położonych miejscowości od siedziby Sądu. Dobra więc dyslokacja, uwzględniająca słuszność zasady powyższej, w ten sposób ustali granice poszczególnych okręgów, by w miarę możności (zakreśla ją ilość Sądów w powiecie) wszystkim gminom było możliwie do Sądu najbliżej.

Otóż temu właśnie warunkowi, w odniesieniu do południowej części powiatu Święciańskiego, projekt Sądu Okręgowego zupełnie zadość nie czyni, przynajmniej o ile pogłoski co do niego odpowiadają rzeczywistości

Według posiadanych 'przezemnie' danych granice sądów mają być następujące: I Sąd w Nowo-Święcianach, m. Nowo - Święciany, gminy: Dukształska, Łyngmiańska, Daugieliska i Zabłociska. II Sąd w Hoduciszkach gminy: Hoduciska, Twerecka, Melegiańska i Komajska. III Sąd w Święcianach: miasto Święciany i gminy: Święciańska, Łyntupska, Świrska i Szemietowska. IV. Sąd w Podbrodziu: miasto Podbrodzie i gminy: Janiska, Kiemieliska, Aleksandrowska i Michałowska. Nie miałbym żadnych zastrzeżeń tylko przeciwko granicom Sądu w Hoduciszkach, gdyż i najdalej położona miejscowość znajdować się będzie od siedziby Sądu w odległości nie większej, niż dwadzieścia kilka kilometrów — natomiast granice trzech pozostałych — zostały pomyślane bardzo niefortunnie i powinny ulec poważnym modyfikacjom. A więc pozostawiając bez zmian okręg Sądu Pokoju w Hoduciszkach, granice trzech innych należałoby zakreślić, jak poniżej: Sąd Pokoju w Święcianach: miasto Święciany, gminy: Święciańska, Michałowska i Zabłociska, Sąd Pokoju w Nowo-Święcianach: miasto Nowe-Święciany gminy: Dukształska, Łyngmiańska, Janiska, Daugieliska i m. Podbrodzie. Sąd Pokoju w Łyńtupach: gminy: Świrska, Szemietowska, Łyntupska, Aleksandrowska i Kamieliska.

Na pierwszy rzut oka wydać się może, że podział ten byłby nierównomierny, że okręg Sądu w Święcianach wypadnie zbyt mały — zarzut ten wszakże łatwo się odpiera, gdyż Sąd w mieście powiatowem, jak to wykazało kilkoletnie doświadczenie, jest o tyle przeciążony, że i tych kilka gmin nie będzie dlań zamało. Natomiast w żadnym wypadku nie powinny w skład tego Sądu wchodzić takie gminy, jak Świrska — najdalsze miejscowości mają do Święcian około 50 — 55 klm., ani Szemietowska, jeszcze dalej położona.

Jeżeli jednak ma powstać Sąd w Podbrodziu, niema innej możliwości, jak włączyć je do Święcian.

Projekt więc ten — nazwijmy go urzędowym — jest więc dla tych gminy wysoce krzywdzący, jest w znacznym także stopniu niedogodny dla gmin Aleksandrowskiej, która ma na ogół dalej do Podbrodzia niż do Łyntup.

W razie utworzenia Sądu w Łyntupach (oczywista rzecz, że gminy Swirska i Szemietowska wolałyby, jak dotąd mieć Sąd w Swirze, skoro jednak wobec zmiany granic powiatu nie jest to już aktualne, nie mogą się nie wahać o wyborze między Łyntupami, czy o czternaście kilometrów dalej położonemi Święcianami) zyskują na tem gminy Szemietowska, Swirska oczywiście, Łyntupska, także Aleksandrowska, która ma bliżej do Łyntup, niż do Podbrzezia, a również i połączenie kolejowe ze st. Oeladnia. Może natomiast nie dogadzałoby to gminie Kiemieliskiej, która ma do Podbrodzia bliżej niż do Łyntup. Tu trzeba zaznaczyć że gmina Kiemieliska obecnie należy do Sądu w Nowo-Święcianach, dokąd ma dalej niż miałaby do Łyntup, zresztą Sędzia Pokoju z Nowo-Święcian zjeżdżał na sąd do Podbrodzia, nic nie stoi na przeszkodzie temu, by Sędzia Pokoju wyjeżdżał na sesje z Łyntup: i odległość nie większa i komunikacja kolejowa również dogodna.

Może jednak projekt podziału, przewidujący utworzenie Sądu w Łyntupach, dogadzający, jak wyjaśniłem powyżej, tym gminom, które należałyby do niego napotkałby na sprzeciw innych gmin i pozostałych okręgów sądowych? Rozpatrzmy te możliwości.

Sąd Pokoju w Święcianach: wszystkie trzy gminy doń należące, położone są w promieniu najdalej dwudziestokilometrowym, więc powodu do narzekań nie miałyby, pozatem, wobec znacznego zmniejszenia terytorjum, nie wyczekiwałyby tak długo na rozpoznawanie spraw, jak obecnie, co daje powód do wielu uskarżań.

Sąd Pokoju w Nowo-Święcianach: trochę dalej miałyby niewielkie zresztą bardzo gminy: Dukształska i Daugieliska, ale oba projekty wcielają je do tego okręgu, gdyż nic innego zrobić się nie da, zresztą są one położone wzdłuż toru kolejowego Podbrodzie — Nowo Święciany — Ignalino — Dukszty, więc w każdym razie mają z Sądem wygodną komunikację. Gmina Janiska, wąski, wydłużony pasek, wzdłuż tegoż toru, w znacznej swej części ma bliżej do Nowo-Święcian, niż do Podbrodzia, zresztą również posiada komunikację kolejową (nie trzeba zapominać że najbardziej upośledzone pod tym względem gminy to Szemietowska i Swirska). Obecnie gmina Janiska należy do Sądu Pokoju w Wilnie do którego ma około 70 klm., więc włączenie jej do Nowo-Święcian jest znaczną poprawą. Co do miasteczka Podbrodzie, z pozostawieniem go w granicach Okręgu do którego należało dotychczas nicby się nie zmieniło i w dalszym ciągu Sędzia Pokoju z Nowo-Święcian mógłby przyjeżdżać tam na sesje jak było dotąd.

Nie będę ukrywał, iż jest pewne, powiedziałbym środowisko, któremu więcej dogadza Sąd w Podbrodziu, niż w Łyntupach. Są to sklepikarze i właściciele traktjerń w Podbrodziu, którym niewątpliwie może zależeć na utworzeniu tam siedziby Sądu, gdyż to z pewnością wzmoże ruch w ich przedsiębiorstwach. Wzgląd ten wszakże najmniejszego nie powinien odgrywać znaczenia, gdyż tylko dobrem tych, którzy mają sprawy w sądach a nie osobników ciągnących zyski kierować się należy. Potrzebom zaś mieszkańców i gminy Kiemieliskiej i Podbrodzia w zupełności zadość uczynią sesje wyjazdowe.

I jeszcze uwaga. Jeżeli ktoś znający granice okręgów sądowych dawnego powiatu Święciańskiego, to jest zdający sobie sprawę z rozległości poszczególnych gmin i ich oddalenia od siedziby sądów zestawi je z projektem którego racjonalność uzasadniałem powyżej, przyznać będzie musiał, że w porównaniu ze stanem uprzednim większość gmin pozostaje przy status quo, niektóre gminy zyskują cokolwiek, jedynemi zaś, które tracą są to gminy Swirska i Szemietowska. a przecież projekt urzędowy chce im jeszcze dodać dalszych 14 klm., pomimo to, że właściwie nie mają one i komunikacji kolejowej— stacja szerokotorowa w Łyntupach —podjazdówki. Kobylnik-Swięciany traktować na serjo właściwie nie można.

Reasumując powyższe wypadnie mi powiedzieć, że autorzy projektu rządowego najwidoczniej nie ogarnęli całokształtu zagadnienia, które mieli rozwiązać i tem się tłómaczy taki nieszczególny wynik.

W przeświadczeniu o słuszności swych postulatów ludność miejscowa wszczęła już energiczną akcję, w celu uzyskania najwłaściwszego rozwiązania sprawy dyslokacji Sądów Pokoju w powiecie Święciańskim i dlatego, że czynniki, od których ostateczna decyzja zależy, zostaną należycie poinformowane, nie należy przeto wątpić, że uzasadniony powyżej projekt zdoła się utrzymać.

St. W.

KTO

chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

Prenumerata kwartalna 6 zł. 25 gr. Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.

Posiadam grunt obok Wilna.

Przyjmę do spółki fachowego ogrodnika z MAŁYM KAPITAŁEM. Wiadomości: Biuro ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22.

Czego żąda Syrja

Wywiad przedstawiciela „Pat" z kierownikiem delegacji syryjskiej.

RZYM, 18 II. PAT. Korespondent PAT odbył wczoraj wywiad z kierownikiem przebywającej w Rzymie delegacji syryjskiej Emirem Szekip — Arslane. Emir zaatakował przedewszyskiem metody administracji Francji i oświadczył kategorycznie, iż stoi na gruncie niepodległości narodowej i jedności Syrji. W dniu, w którym Francja uzna naszą niepodległość i nasze prawo do bytu niezależnego, mówił Emir, gotowi będziemy jej udzielić daleko idących koncesyj ekonomicznych. Chcemy być sojusznikami Francji, zawierając nawet sojusz wojskowy na lat 30. Pójdziemy z Francją przeciwko Niemcom i przeciwko Anglji. ale niechże uzna naszą niepodległość, jako prawo, o które walczymy. To uznanie wprowadzi natychmiast pokój, a przeciwnie to walka nieustanna. Jesteśmy słabi wobec potęgi Francji, będziemy ginąć, lecz walki nie zaprzestaniemy. Obecny błąd jest dwunastym z rzędu. Jouvenel jest człowiekiem dobrej woli, ale prowadzi poprzednią linję polityczną. Nie uznajemy i nie uznamy mandatu. Polska powinna odczuć i zrozumieć naszą walkę o niepodległość. Jesteście przyjaciółmi Francji, zakończył Emir, pomóżcie jej więc, ażeby zrozumiała swój interes i sprawiedliwość.

Niemcy przed Trybunałem Haskim

Prof. Kaufmann o Górnym. Śląsku.

HAGA, 18 II. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego Trybunału kontynuował zastępca Niemiec prof. Kaufmann rozpoczęte onegdaj wywody w sprawie fabryki azotniaku w Chorzowie. Prof. Kaufmann zwrócił uwagę, że w sprawie tej chodzi o kwestję zasadniczą—o ochronę własności prywatnej, przyczem podkreślił, że konwencja genewska jako postanowienie wyjątkowe w tym wypadku powinna znaleść zastosowanie możliwie w skąpych ramach, Polska nie ma, powiedział prof. Kaufman, żadnych praw wynikających z zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918 roku, ponieważ nie była wówczas jeszcze państwem samoistnem. Wszakże i Aljanci nie uznali Polski w przeciwieństwie do Czechosłowacji za państwo, prowadzące wojnę. Następnie zastępca Niemiec wywodził, że Niemcy dysponowały do dnia 15 czerwca 1922 roku Górnym Śląskiem i oddały Górny Śląsk Polsce zupełnie swobodnie i dlatego artykuł 2 ustawy polskiej z dnia 14 lipca 1920 roku należy uważać za nieobowiązujący. Koniec przemówienia prof. Kaufmanna miał miejsce dzisiaj rano. Odpowiedź, którą wygłosi p. Mrozowski nastąpi w sobotę lub poniedziałek rano.

Nad grobem świetnej przeszłości.

Niszczenie tradycyj staro-tureckich.

ANGORA, 18 II. Pat. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyjęto jednogłośnie całość kodeksu cywilnego szwajcarskiego, obowiązującego obecnie, jako kodeks turecki. Uchwała ta zatwierdza rozdział władz i tradycyj religijnych w życiu publicznem i społecznem narodu tureckiego. Wielożeństwo zostaje wzbronione. Każda osoba pełnoletnia posiada prawo obrania sobie religji w/g swego upodobania. Izba postanowiła zakończyć na obecnej swej sesji prace likwidacyjne, mające na celu zmniejszenie rozbieżności dawnych ustaw z ustawodawstwem europejskiem.

Straszliwa lawina w Ameryce.

Dziesiątki ludzkich ofiar.

SALT-LAKE CITY (stolica mormonów), 18 II PAT. Z pośród osób, zasypanych wczoraj przez lawinę śnieżną w miejscowości Sangulch w pobliżu Bingham wydobyto już 28 trupów. Panują obawy iż pod gruzami znajduje się jeszcze około 50 kobiet i dzieci. Zaznaczyć należy, iż miejscowość Sangulha położona jest w ciasnym wąwozie. Unosząc powyrywane z korzeniami drzewa i odłamki skał, lawina stoczyła się na miasteczko, niszcząc całkowicie kościół, hotel, w którym nocowało około 50 górników oraz 20 domków górniczych.

Automobil wpadł do Renu.

PARYŻ, 18.II (PAT). Korespondent Daily Mail donosi ze Strasburga, iż w pobliżu Kolonji wpadł do Renu automobil z żołnierzami armji okupacyjnej. 5 żołnierzy zatonęło.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 18.II. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto bez zmiany ustawę o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Rosją Sowiecką, ustawę o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów reliefowych Polski, wreszcie ustawę o zatwierdzeniu protokułu podpisanego w Insbrucku do uregulowania sprawy przedwojennych długów Austrji i Węgier, o ile ciążą one na Polsce, jak na państwie sukcesyjnem. Następnie na propozycje sen. Ringla (Koło Żydowskie). Senat uchwalił zapowiedzenie zmian do ustawy o cudzoziemcach.

W dalszym ciągu posiedzenia ustawę w sprawie zmiany taryfy celnej referował sen. Adelman (Ch. D.) zaznaczając, że w ustawie chodzi o obniżenie ceł na pomarańcze i mandarynki. Głównie ze względu na zobowiązanie rządu włoskiego wzięcia od nas 500 tys. tonn. węgla, wzamian za co rząd polski zobowiązał się udzielić zezwoleń na przywóz 250 wagonów pomarańcz i cytryn. Ustawę tę bez zmian przyjęto. Sen. Posner (PPS) zreferował ustawę o prywatnem prawie międzynarodowem. Komisja Senatu utrzymała w zasadzie postanowienia projektu, uchwalonego przez Sejm, który to zresztą projekt jest owocem prac komisji kodyfikacyjnej.

Po dyskusji, w której zabierał głos sen. Baliński (ZLN) zgłaszając poprawki, dotyczące praw cudzoziemców w Polsce w zakresie prawa prywatnego, ustawę ze zmianami Komisji i poprawkami sen. Balińskiego przyjęto.

Wpłynęła jeszcze interpelacja ZLN, Piasta, Ch. N i Ch. D. w sprawie odszkodowania obywateli polskich przez rząd rumuński za majątki, wywłaszczone w Besarabji i interpelacja sen. Szczepanika (Zj. Niem.) dotycząca ostatnich aresztowań na Górnym Śląsku. Na tem posiedzenie przerwano o godz. 5 po południu. Po referacie sen. Jackowskiego (ZLN) przyjęto projekt ustawy o prawie prywatnem międzydzielnicowem wraz ze wszystkiemi zmianami, zaproponowanemi przez Komisję z tem jednak, że utrzymano zasadę, iż w prawie spadkowem ma obowiązywać i dla nieruchomości prawo, któremu podlega spadkodawca.

Następnie po referacie sen. Balińskiego (ZLN) Izba przyjęła projekt prawa autorskiego wprowadzając dodatek, iż umowy o przekazaniu prawa autorskiego na inne osoby powinne być sporządzone na piśmie, inaczej są nieważne.

Dokonano wyborów 2 członków Trybunału stanu, Wybrani zostali prof. Stanisław Kutrzeba 69 głosami, oraz p. Leopold Skulski 39 głosami.

Następne posiedzenie 3 marca o godz. 3 po południu.

Niezwykłe kradzieże w Warszawie.

Złodzieje w samochodzie.

Pisma warszawskie donoszą: Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje zajechali samochodem na ul. Warecką Nr. 10, gdzie polecił oczekiwać kierowcy do czasu powrotu i prosili o niegaszenie motoru. Kierowca spełnił polecenie. Po chwili złodzieje zgasili latarnię gazową przed domem Nr. 1 przy tejże ulicy poczem wycięli otwory w szybach wystawowych w magazynach przyborów fotograficznych Zygmunta Kojera, oraz — konfekcji damskiej i trykotarzy Marjana Sypniewskiego. W pierwszym magazynie skradli dwa aparaty fotograficzne, 2 lornetki i gramofon ogólnej wartości 500 zł., w drugim — pończochy, skarpetki, kamaszki rękawiczki i t. p. na sumę 150 zł. Z łupem tym złodzieje pojechali tymże samochodem na pl. Kazimierza Wielkiego. Wysiadając z auta, którego licznik wskazywał 3 zł. 40 gr złodzieje oświadczyli kierowcy, że nie mają gotówki, lecz wzamian dali mu paczkę poczem szybko znikli. Kierowca znalazł w paczce aparat fotograficzny, 2 lornetki, tuzin pończoch, 4 pary skarpetek, parę kamaszek, i fartuch. Kierowca złożył wspomniane przedmioty w X komisarjacie, policja zaś zwróciła je właścicielom. Zaznaczyć należy, że wspomniane sklepy są już okradane po raz drugi.

Znowu ofiara terroru litewskiego.

Wczoraj zbiegła z Litwy Godolińska Janina. Zatrzymana przez policję i odprowadzona do d-twa kompanji zeznała, że będąc ostatniej niedziel w kościele w Jewju zainicjowała po skończonej mszy pieśń po polsku. Zgorszony tym „występkiem" organista przerwał śpiew zmuszając Godolińską do pójścia z nim na posterunek policji. W policji zbito ją w niemożliwy sposób i zatrzymano w areszcie przez dwa dni. Wypuszczona na wolność nawet do rodziny nie zaszła, tylko wprost idąc najkrótszemi drogami zbiegła do Polski. Do czego niedługo dójdzie na tej Litwie szowinizm litewski trudno przewidzieś, w każdym razie zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach wypadki ucieczki z Litwy zdarzają się coraz częściej dając obraz masowych szykan i terroru władz litewskich. (ab).

KALENDARZE na r. 1926

Wileński Informacyjny Cena 2 zł.

Ostrobramski Cena 75 gr.

Poradnik Kolejowca Polski Cena 2 zł.

Kieszonkowy Cena 30 gr.

Wydawnictwa Księgarni Józefa ZAWADZKIEGO, Wielka 7

Do nabycia we wszystkich księgarniach składach materj. piśmiennych

WOLFGANG WEBER.

Nowa Afryka.

W poznaniu i zbadaniu naukowem Afryki część znaczna przypada Niemcom. Dosyć wspomnieć nazwiska podróżników-badaczy tej miary co Henryk Barth, Wilhelm Junker, Edward Schmitzer, w służbie egipskiej zwany Eminem paszą, niedawno zmarły w 89-ym roku życia Jerzy Schweinfurth, Wismann, Weule, Frobenius, Passarge i wielu, wielu innych. Nie można przemilczeć też wyprawy ks. meklenburskiego na kilka lat przed wielką wojną, w której brał udział, jako antropolog rodak nasz Jan Czekanowski, obecnie profesor uniwersytetu lwowskiego, zdobywając sobie zasłużone imię w nauce zbadania plemion karłowatych Afryki środkowej. Wojna światowa przerwała pracę badaczy niemieckich w tym kierunku. Wolfgang Weber jest pierwszym Niemcem, który po wojnie na czele wyprawy dla badań zwiedził wnętrze Sudanu i Kongo. Uwagi jego o tem przeobrażeniu, jakiego doznała Afryka po wojnie, oraz poglądy na jej przyszłość. mające wszystkie cechy poważnej informacji, podajemy poniżej.

*

Przed wojną Europa zawładnęła Afryką politycznie, obecnie zaś wtargnął tam jej duch. Najnowsze zdobycze techniczne przenikają bezpośrednio wgłąb jej i burzą najdawniejsze tradycje i obyczaje. Jeżeli dzisiaj jakiś wódz jednego z plemion Massajów koło Kilima Ndżaro kieruje sam na wpół nagi samochodem Bulka. lub jego kolega z Szylluków w Malakolu przez swe radjo słucha opery paryskiej, to zabawne te zjawiska zmieniają nietylko zewnętrzne oblicze Afryki. Duch nowy się wdziera, mający dosyć mocy do obalenia prastarych zwyczajów. Wyobraźnią murzyna zawładnęła Europa całkowicie i nawet w rysunkach jego spotykają się coraz częściej samochody i rowery.

Ani chwili nie zaniedbuje Europa dla dokończenia swego dzieła. Potężne tamy w Sudanie, których budowa ściągnęła dziesiątki tysięcy robotników tubylców, wywołały prawdziwą wędrówkę ludów, przewracającą do góry nogami wszystkie dotychczasowe oznaczenia miejsca ich zamieszkania na mapach. W wielu okolicach Konga, które jeszcze przed trzydziestu laty oznaczane były na mapach biało. jako miejsca nieznane, zjawia się obecnie corocznie urzędnik państwowy. Wkłada on murzynowi bransoletę żelazną z numerem, jako kwit za zapłacone 5 franków pogłównego. Plan budowy kolei wewnątrz Afryki porzucono już dawno jako przestarzałe i tem samem pracą systematyczną otworzono drogę przez stepy i lasy dziewicze samochodom Forda.

Lecz z otwarciem drogi Nil—Kongo drugi podbój Afryki dosięgnął swego szczytu. Nastąpiła reakcja. Anglja, w której kolonjach europeizacja posunęła się najdalej, spostrzegła nagle olbrzymie niebezpieczeństwo, leżące w przenikaniu białych do wnętrza Afryki. Bezowocne próby murzynów w Beninie, Dahomeju i niezliczone powstania nieudane dowiodły, iż czarni własnemi siłami nigdy się nie staną niebezpieczeństwem dla Europy. Ale gdzie obszerne osiedla białych zapoznały tubylców z polityką europejską i duchem europejskim, tam wołanie o samodzielność zagraża swem straszliwem urzeczywistnieniem.

Obrońcę rasa czarna znalazła w Islamie, najśmiertelniejszym wrogu Europy. Jednocześnie nacierając z Sudanu i Afryki wschodniej, posuwa się on zwycięsko na południe, a gdzie się rozlega nauka Mahometa, tam cichnie niesłuchany głos Europy. Dla murzyna-mahometanina niema zdumienia, ani też zachwytu, gdy po raz pierwszy staje wobec cudów techniki. Niech sobie biały może wszystko, niech sobie jedzie pod, na i nad wodą, murzyn taki nie odwróci się wcale, gdy obok niego spuści się aeroplan. Mahometanin gardzi pieniądzem, wielkim wabikiem «Wazungu» — jest on opancerzony przeciwko Europie.

Każdy kraj uzasadnia konieczność swych kolonji potrzebą źródła surowców. W istocie rzeczy jednak ostatnie angielskie bilanse kolonjalne wykazały same pasywa. Więc jako wartość praktyczna kolonizacji pozostaje skojarzenie zachowania powagi z urzeczywistnieniem celów moralnych.

Obrachunek Europy w tym względzie jest bardzo łatwy. Przyniosła ona wódkę i choroby, lecz z drugiej strony położyła kres straszliwym spustoszeniom wojen między tubylcami i zaopatrzyła Afrykę w lekarzy. Ale inne podarki, dane przez nią Afryce, przedewszystkiem umiejętność czytania i pisania, zatem działalność urzędników, obejmujących czynnościami swemi ląd cały, oraz wojsko podniosły tę część świata tak, iż stała się ona wrogiem Europy.

Najniebezpieczniejszemi były następstwa użycia tubylców do pracy przemysłowej. Utworzyła się nowa klasa czarnych, jak to widać najlepiej na przykładzie murzynów, pracujących przy tamach sudańskich lub w kopalniach Afryki południowo-zachodniej. W mgnieniu oka Afryka stała się krainą zatargów społecznych. Robotnicy czarni uważają siebie za silniejszego nieprzyjaciela niewielu białych i podżegają przeciwko nim również innych tubylców. Anglja patrzy niebezpieczeństwu w oczy otwarcie. Powzięte zostały środki radykalne. Czarni żołnierze i urzędnicy starają się wszędzie przekroczyć granice rasowe, lecz jedynym środkiem skutecznym jest trzymanie tubylców zdala od wszelkiego wpływu europejskiego. W rezerwacjach murzyńskich (obszarach przeznaczonych wyłącznie murzynom do zamieszkania) europejczycy wogóle nie mają prawa się osiedlać W innych okolicach rząd popiera przynajmniej powstawanie plantacyj murzyńskich. Wiele drobnych plantacyj, z których każda ma dać jednej rodzinie jakie takie utrzymanie, podług pojęć fermerskich nie daje wcale dochodu. Ale Anglja wszelkiemi środkami usiłuje możliwie zahamować dążenia wolnościowe. Iż ruch wolnościowy przyjdzie i że istnienie kolonji afrykańskich jest tylko kwestją jednego lub paru najwyżej stuleci, co do tego nigdzie nie panuje taka pewność, jak w Afryce samej, nawet można już przepowiedzieć drogę ruchu tego. Punktem wyjścia jego będzie wojownicza i zgoła mahometańska rasa hamicka.

Krew hamicka płynie w żyłach Marokańczyków; Hamici zamieszkują Saharę, której kolonizacja stoi tylko na papierze; plemiona hamickie panują nad wielkiemi obszarami murzynów; w Abisynji już się Hamici uniezależnili, a odznaczają się oni żywiołową nienawiścią do Europy. Może na ostatku zażąda niepodległości Kongo, gdyż tam tubylcy jeszcze w znacznym stopniu są pozostawieni sami sobie.

Inaczej rzecz się ma z Afryką południową. Kraj ten jest zupełnie zeuropeizowany, murzyni są pomieszani z białymi i zupełnie się zżyli z ich zwyczajami. Lecz również tutaj Anglja nie znajdzie oparcia, jeżeli będzie chodziło o obronę północy, Burowie grają tutaj rolę tubylców. Nazywają oni siebie z dumą południowo-afrykanami, a podczas wielkiej manifestacji w październiku roku zeszłego w Pretorji wykazali, że za wszelką cenę chcą władać krajem, który zdobyli w trzechsetletniej pracy kulturalnej. Kiedy nastąpi zmierzch kolonij i jaką broń w rękę ujmie, Afryka, tego nie można jeszcze dzisiaj powiedzieć. Lecz Europa przyszłego stulecia będzie musiała się liczyć z nowym upiorem: powstaniem tubylców również lądu czarnego—z Wszechafryką.

Spolszczył C. S.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Informacje.

Wypieranie żyta.

Uprawa żyta przynosi obecnie rolnikowi deficyt i to bardzo dotkliwy, zważywszy, że cena jest niższa od przedwojennej, a koszta produkcji (narzędzi i robocizny) niepomiernie wzrosły. W Niemczech, gdzie przecież ceny wewnętrzne dzięki cłu na żyto są znacznie wyższe, a produkty przemysłowe tańsze, rozbrzmiewają ze strony rolników skargi bodaj jeszcze głośniejsze, niż w Polsce. Warunki zbytu są katastrofalne, ponieważ i tu i tam konsument krajowy przechodzi do spożycia pszenicy, a pojemniejszych rynków wywozowych niema. Każdy dobry urodzaj żyta na nizinach piaszczystych północno-wschodniej Europy przekształca się równocześnie, przy zabójczych cenach, w klęskę dla producentów.

Spożycie żyta miało już przed wojną we wszystkich krajach żytnich tendencje zniżkowe.

Niedobór krajowej produkcji zbożowej w pierwszych latach po wojnie przyśpieszył zmianę upodobań, ponieważ obfity dowóz amerykańskiej mąki pszennej szedł w parze z bardzo szybkiem podniesieniem stopy życiowej w okresie inflacyjnym.

Ucieczka spożywcy miejskiego przed chlebem żytnim nie jest objawem przejściowym; na to nie poradzi nawet intensywna propaganda w rodzaju tej, jaką prowadzi się dzisiaj w Niemczech, tłomacząc ludności istotne zalety pieczywa żytniego, zwłaszcza ciemnego, jeżeli już nie razowego. Różnica cen między pieczywem żytniem, a pszennem, przestaje dla konsumenta być również czynnikiem przekonywującym.

Jeżeli dla fabrykanta pospolitych tkanin bawełnianych przystosowanie się do odmiennego typu odbiorców jest rzeczą niezupełnie prostą, to tembardziej trudno rolnikowi na piaszczystej glebie przystosować się bezzwłocznie do mądrych rad miejskich teoretyków, tłomaczących mu, że powinien przejść z jednego roku na drugi do uprawy pszenicy na żytniej glebie.

W pewnej mierze, niezależnie od uproszczonych rad, da się istotnie zaradzić złu, o ile hodowcom nasion uda się wyhodować gatunek pszenicy mało od gleby wymagający, dostatecznie plenny i wcześnie dojrzewający. Tem zagadnieniem zajmuje się od szeregu lat Lochow, twórca żyta Petkus. Lochow przypuszcza, że odmiana pszenicy, którą obecnie hoduje, będzie się nadawać do lekkich gleb, gdzie dotychczasowe odmiany nigdy się nie udawały,—z wyjątkiem oczywiście, najlżejszych gleb piaszczystych. Szwedzki profesor Nilsson z Lundu bada odmianę pszenicy jarej, która jest podobno o 30 proc. plenniejsza od dotychczas znanych jarych i wcześniej dojrzewa.

Jeżeli w najbliższych latach eksperymenty dokonywane z nowemi odmianami pszenicy doprowadzą do rezultatów takich, że bez nadmiernego ryzyka będzie można na większych obszarach zastąpić niemi uprawę żyta, to uda się dokonać redukcji uprawy żyta bez większej redukcji obszaru uprawnego.

(*„Rzeczpospolita"*)

Opłaty paszportowe.

W związku z wydaniem nowego rozporządzenia wykonawczego o opłatach paszportowych, wydało obecnie ministerstwo spraw wewn. bliższe instrukcyjne wyjaśnienia władzom podległym. Ważniejszem postanowieniem jest w tej instytucji upoważnienie władz policyjnych do wydawania świadectw niezamożności osobom, których dochód roczny ustalony do opodatkowania nie przekracza 7,200 zł.

Urzędnicy państwowi i osoby wojskowe nie posiadający majątku osobistego i innych dochodów poza poborami służbowemi, mogą zamiast świadectw niezamożności przedstawić odpowiednie zaświadczenie władzy im zwierzchnej. Zaświadczenie to winno stwierdzić, że dany funkcjonarjusz (wojskowy) otrzyma uposażenie służbowe w kwocie nie przekraczającej 600 złotych miesięcznie oraz nie posiada żadnego majątku osobistego ani dochodów poza poborami. W razie niemożności stwierdzenia przez władzę przełożoną tych ostatnich okoliczności, winna władza ta odmówić wydania zaświadczenia; w tym wypadku ubiegający się o ulgowy paszport funkcjonarjusz winien przedłożyć świadectwo niezamożności, wydane przez władze policyjne. W wypadkach, gdy wyjazd zagranicę danej osoby jest nagłym, wystawienie zaś ulgowego paszportu jest zależnem od decyzji władzy administracyjnej II-giej instancji w porozumieniu z delegatem władzy skarbowej, władze administracyjne I-szej instancji winny w drodze telefonicznej względnie telegraficznej (na koszt osoby zainteresowanej) przedstawić sprawy właściwej władzy administracyjnej II instancji, która obowiązaną jest możliwie tegoż samego dnia po porozumieniu z delegatem skarbu (ewentualnie telefonicznem) zakomunikować władze adm. I instancji (starostwu—dyrekcji policji) powzętą decyzję.

Paszporty dla robotników, udających się zagranicę w celach pracy zarobkowej oraz dla emigrantów, mają być wydawane z krótkim terminem ważności.

Bilans handlowy Polski w styczniu.

Handel zagraniczny Polski w styczniu r. b. dał dobre wyniki, mianowicie: 68392 tysięcy zł. w przywozie, 159304 tysięcy złotych wywozu, stanowi 232 procent pokrycia wywozu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— **Badanie memorjałów handlowych.** W wyniku podróży dyrektora departamentu p. Gliwica do Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza, Kalisza, Bielska, Krakowa, Lwowa i Wilna, wydział handlu wewnętrznego, pod kierownictwem p. Siebeneichena studjuje, złożone przez sfery handlowe memorjały i dziś pracę tę kończy. W poniedziałek zreferowane zostaną, zawarte w memorjałach dezyderaty p. ministrowi Osieckiemu. Obejmują one sprawy już załatwione, będące w toku załatwienia i nowe żądania. Ministerstwo odnosi się do wyrażonych potrzeb handlu naszego z dużą uwagą.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Len litewski.** Poczynając od 25 stycznia r. b. Litwa skasowała cło wywozowe od lnu. Rezultaty okazały się znaczne. Od 25-go stycznia do 1-go lutego wywiezono z Litwy 150 wagonów wyprasowanego lnu z czego 126 wagonów lnu przez Janiszki i Rygę, a 24 przez Wierzbołowo. Brak jeszcze danych o eksporcie przez Połągę i Kłajpedę. Dotychczas przez wszystkie punkty graniczne wywożono około 50 wagonów miesięcznie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

18 lutego 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,50	7,52	7,48
Belgja	—	—	—
Holandja	300,70	301,45	299.95
Londyn	36.50	36 59	36.41
Nowy-York	7.50	7.52	7.48
Paryż	27,35	27,42	27,28
Praga	22,20	22,25	22,15
Szwajcarja	144,50	144.86	144.14
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	105.56	105.83	105.30
Włochy	30.27	30.35	30.26

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	67.00 (w złotych	495.80	
„ kolejowa	120,00	125.00	—
5 pr. pożycz. konw.	34.50	34,70	34,60
4 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast. Ziemskie przedw.	21,85	21,40	—

Proces ordynata Bispinga.

Ekspertyza sądowo-lekarska.

Środowe posiedzenie należało niewątpliwie do najważniejszych i najciekawszych dni procesu. Na porządku dziennym obrad znajdowała się ekspertyza sądowo lekarska. W charakterze biegłego występował profesor medycyny sądowej uniw. warsz. dr. W. Grzywo-Dąbrowski.

Ekspertyza ta opierała się nietylko na aktach sprawy ale i na eksperymencie specjalnie dokonanym przez prof. Dąbrowskiego na przypadkowym trupie w zakładzie medycyny sądowej uniwersytetu warszawskiego. Chodziło o ustalenie, czy liczne rany, znalezione przy sekcji zwłok na głowie ofiary mogły powstać przy uderzaniu rewolwerem czy też musiały być innego pochodzenia. Eksperyment, dokonany obecnie w zakładzie medycyny sądowej, dowiódł, że wszystkie te uszkodzenia mogły powstać od uderzenia rewolwerem. Wyniki, otrzymane bowiem przy eksperymencie polegającym właśnie na zadaniu kilkunastu uderzeń rewolwerem, były całkowicie zgodne z charakterem i rozmiarami ran, znalezionych przy sekcji zwłok księcia.

Sekcja zwłok, dokonana po zabójstwie, ujawniła 17 uszkodzeń na głowie, nosie i czole, trzy sińce na powiekach i twarzy, zdrapania naskórka na prawym ręku oraz dwie rany postrzałowe: jedna w okolicy piątego kręgu lędźwiowego a druga za prawem uchem. Rany na głowie nie musiały krwawić obficie—uderzenia nie uszkodziły bowiem dużych tętnic.

Bezwarunkowo śmiertelny był dopiero strzał w czaszkę. Rany postrzałowe były zadane do tyłu, przedtem jednak ofiara uderzona była kilkakrotnie w głowę—przyczem te uszkodzenia zadane były w ten sposób, iż zbrodniarz działał prawą ręką i znajdował się najpierw przed denatem, a później nieco ku tyłowi.

Uszkodzenia te mogły być zadane przez kilka osób, ale równie dobrze mógł je zadać jeden człowiek. W tej kwestji nic kategorycznego biegły ustalić nie może. Charakter tych uszkodzeń wskazuje na to, iż zadane były one jakiemś niezbyt ostrem i niezbyt dużem narzędziem o wąskiej płaszczyźnie. Mógł nim być kawałek żelaza, kamień lub też rewolwer. W tem miejscu prof. Grzywo-Dąbrowski demonstruje sądowi tablice z rysunkami, odzwierciedlającemi eksperyment dokonany z rewolwerem w zakładzie medycyny sądowej. Cały ten eksperyment trwał niecałe trzy minuty. Tyle więc mniej więcej czasu potrzebował do dokonania zabójstwa sprawca zbrodni w Teresinie.

Prokurator: Czy bryzgi ran powinny były trafić sprawcę?

Biegły: Sprawca mógł być obryzgany krwią ale biorąc pod uwagę tę okoliczność, iż krwotok wobec nienaruszenia większych tętnic i samego charakteru pojedyńczych ran, musiał być nieznaczny, trzeba przyjść do wniosku, że sprawca zbrodni mógł również nie być pokrwawiony.

Jak wiadomo na palcie oskarżonego Bispinga nie znaleziono śladów krwi. W związku z tem prokurator zwrócił się do biegłego z następującemi pytaniami:

Prokurator: Czy w czasie deszczu niewielka ilość krwi na palcie mogła być całkowicie spłukana?

Biegły: Jeśli deszcz był duży a krwi było mało, to było to możliwe.

Prokurator: Czy wkrótce po dokonaniu zbrodni można wymyć ślady krwi?

Biegły: Tak jest — można.

W związku z oświadczeniem prof. Grzywo-Dąbrowskiego, iż sprawca działał prawą ręką, oskarżony Bisping — cierpiący, jak wiadomo na znaczny niedowład lewej ręki — zadał biegłemu następujące pytanie:

Oskarżony: Czy człowiek niewprawny mógł zadać te wszystkie rany jedną ręką?

Biegły: Tak jest. Sądząc właśnie z charakteru tych uszkodzeń — licznych a lekkich — przypuszczać możnaby było, iż sprawca był raczej człowiekiem niewprawnym w te rzeczy. Wprawny zabójca byłby tego dokonał inaczej.

Prof. Dąbrowski przytacza w tem miejscu jeden wypadek, w którym zabójca miał zupełnie sparaliżowaną jedną rękę (lewą).

Obrońca: Ale czy zbrodni dokonał sam, czy też miał spólników.

Biegły: Tego nie wiem.

Obrońca: A ta okoliczność ma właśnie dla nas znaczenie.

Prof. Grzywo-Dąbrowski przechodzi z kolei do omówienia ekspertyzy włosów, znalezionych na rękawiczkach zabitego. Po porównaniu tych włosów z włosami oskarżonego, okazało się, iż odpowiadały one najbardziej włosom, wziętym ze skroni Bispinga Tylko grubość niektórych włosów okazała się inną—co jednak, zdaniem biegłego, nie wyklucza, że włosy znalezione na rękawie były włosami oskarżonego, gdyż kwestja grubości włosów nie ma dla stwierdzenia identyczności decydującego znaczenia.

Co się tyczy śladów krwi na mauzerze, to stwierdzić należy, że aczkolwiek najczulsza próba na krew, jaką jest próba benzydynowa, wypadła przy ekspertyzie dodatnio, to jednak zaznaczyć należy, że ten rezultat mógł być również skutkiem obecności nie krwi, a pewnych innych substancji, dających również wynik dodatni jak np. mleka, kartofli, formaliny. Te ostatnie wypadki są jednak zdaniem biegłego rzadkie.

Dodatnio również wypadła próba benzydynowa przy badaniu trzech plam na meloniku oskarżonego. Nie wiadomo tylko czy była to krew ludzka czy zwierzęca.

Na bucie Bispinga plama krwawa została ustalona z całą ścisłością. Oskarżony wyjaśnia, że plama ta powstała w ten sposób, iż kawałek waty, przepojony krwią, pochodzącą z krwawiącej nogi, upadł na but i pozostawił plamę.

Na zapytanie prokuratora, czy fakt taki mógł mieć miejsce, prof. Dąbrowski dał odpowiedź twierdzącą.

Tak w ogólnych zarysach wyglądały najważniejsze punkty wczorajszej ekspertyzy sądowo-lekarskiej. Wyniki ekspertyzy kaligraficznej i buchalteryjnej przedstawione będą dopiero na jutrzejszem posiedzeniu sądowem.

Z Całej Polski.

— **Zwyrodniały ojciec.** Z Lublina donoszą: We wsi Gozdoń pod Hrubieszowem, wieśniak Jan Kowal, wróciwszy z jarmarku, pieniądze w kwocie 200 zł., otrzymane ze sprzedaży świń, położył na stole.

Pod nieobecność ojca czteroletni jego synek, bawiąc się banknotami, podarł je na strzępy.

Rozwścieczony chłop porwał siekierę i obciął dziecku obie ręce.

Na krzyk chłopczyka nadbiegła matka, która w tym czasie kąpała w sąsiedniej izbie niemowlę.

Po chwili okazało się, że pozostawione bez opieki niemowlę utopiło się w wanience.

Ze Świata.

— **Największy teleskop na świecie.** Największy teleskop na świecie posiadało dotychczas obserwatorjum na Mount Wilson w Kalifornji. Obecnie jednak otrzyma obserwatorjum Fry w mieście Seattl teleskop znacznie większy od wspomnianego. Przy pomocy teleskopu tego można będzie obserwować około 400 miljonów gwiazd, podczas gdy teleskopem z Mount Wilson można było obserwować tylko 320 miljonów.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Pogrzeb Prymasa Polski.

GNIEZNO, 18.II (PAT). O godz. 9 min. 30 przybył do Gniezna osobowym pociągiem pan Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski celem wzięcia udziału w ceremonji żałobnej złożenia zwłok Prymasa Dalbora na wieczny spoczynek w podziemiach Katedry Gnieznieńskiej. Wraz z p. Prezydentem Rzplitej przybył p. Minister Spraw Wewnętrznych Wł. Raczkiewicz. Pan Prezydent wysiadł z wagonu salonowego w otoczeniu świty z generalnym adjutantem Generałem Zaruskim i przeszedł przed frontem kompanji honorowej 69 p. piechoty.

Na dworcu kolejowym witali p. Prezydenta przybyli z uroczystości pogrzebowych poznańskich p. Minister W. R. i O. P. St. Grabski, szef misji wojskowej francuskiej gen. Dupont, ks. biskup Leubitz, dyrektor kancelarji cywilnej p. Prezydenta Lenc, Wojewodowie Poznański Bniński i pomorski Wachowiak, dowódca O. K. gen. Sosnkowski, dowódca dywizji gnieźnieńskiej gen. Taczak i inni.

Z dworca kolejowego udał się p. prezydent Rzeczypospolitej do katedry, gdzie w otoczeniu świty zajął miejsce na fotelu po prawej stronie wielkiego ołtarza. W prezbiterjum zajęli miejsca ministrowie Grabski i Raczkiewicz, gen. Dupont, wice-marszałek Sejmu Pluciński, wojewodowie, generałowie i inni dostojnicy.

W stalach kanonickich zajęli miejsca ks. Arcybiskup Ropp, biskupi Łukomski, Przeździecki, Nowak, Hlond, Laubitz i inni. Na tronie arcybiskupim po lewej stronie ołtarza zasiadł ks. Arcybiskup Twardowski, który celebrował solenne nabożeństwo żałobne. Przy katafalku pełnią służbę oficerowie 19 pap. i kawalerowie maltańscy. Katedrę pięknie udekorowaną wypełnili deputacje ze sztandarami.

Plac przed katedrą i sąsiednie ulice pomimo deszczu zaległy tłumy ludności.

Aresztowanie kierownika urzędu śledczego w Grodnie.

GRODNO 17 II (*tel. wł. Słowa*). Z polecenia prokuratora Białostockiego sądu okręgowego został aresztowany we środę zastępca kierownika tutejszego urzędu śledczego Mieczysław Bennet, który do niedawna zajmował takież stanowisko w Białymstoku. Aresztowanie poprzedziła rewizja. Banneta przewieziono do Białegostoku. Przyczyny aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Objęcie granicy łotewskiej przez Kop.

Z wyłonionych części 3 Br. Kopu został stworzony bataljon wojska który w dniu wczorajszym ukończył obsadzenie granicy łotewskiej.

Odcinek ten biegnie od granicy rosyjskiej aż do Druji.

Granica litewska będzie obsadzona do 20 marca br. D-cą tej Brygady został mianowany pułk. Pasławski, b. d-ca Ob. War. Wilno, obecnie d-ca 2 Br. Kopu. D-wo Brygady mieścić się będzie w Wilnie prawdopodobnie w koszarach Szeptyckiego.

Wczoraj inspektor Praszałowicz, komendant policji województwa wileńskiego, wyjechał na granicę łotewską, aby być obecnym przy akcie oddawania odcinku granicznego przez policję oddziałom KOP'u.

KRONIKA

PIĄTEK **19** Dziś. Konr. w. i p. Jutro Nicefora El

Wsch. sł. o g. 6 m. 45.
Zach. sł. o g. 4 m. 52

KOŚCIELNA

— (b) **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kardynała Dalbora.** W dniu wczorajszym J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz odprawił w Bazylice wileńskiej pontyfikalne nabożeństwo żałobne za duszę Prymasa Polski Arcybiskupa Metropolity Gnieznieńskiego i Poznańskiego ś. p. Kardynała Edmunda Dalbora. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z wice-wojewodą p. Olgierdem Malinowskim na czele.

URZĘDOWA

— (b) **Odznaczenie srebrnym krzyżem zasługi.** Na mocy zarządzenia p. prezesa Rady Ministrów p.p podkom. Aleksander Dubowski komendant policji powiatu Wil.-Trockiego, komisarz 1 Komisarjatu Tadeusz Dowojno, zastępca komendanta policji na m. Wilno kom. Stefan Garwacki, kierownik referatu instrukcyjnego kom. pol. Woj. Wil. podk. Czesław Jacyno, podk. Bolesław Kapuścik, kom. Edward Kasprzycki, kierownik ekspozytury pol. politycznej na m. Wilno kom. Michał Olędzki, aspirant Zenon Rostowicz, kom. Józef Stanisz i nadkom. Wacław Zwirski za zasługi położone na polu zwalczania bandytyzmu i przestępczości oraz na polu bezpieczeństwa publicznego i organizacji policji państwowej zostali odznaczeni srebrnym Krzyżem Zasługi.

— (b) **Przygotowania wyborcze do izby lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej.** W Wydziale Zdrowia urzędu wojewódzkiego są do przejrzenia listy lekarzy, uprawnionych do głosowania przy pierwszych wyborach do Rady izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej (w godz. 11—13), które odbędą się w czerwcu b. r.

— (b) **Konkurs na stypendja lekarskie.** Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia M. S. W. ogłosiła konkurs o nadanie 10 stypendjów dla kandydatów na stanowiska lekarskie w państwowej służbie zdrowia. O warunkach konkursu można się poinformować w Wydz. Zdrowia urzędu wojewódzkiego. Termin zgłoszeń upływa 1 marca r. b.

— (b) **Związek podoficerów rezerwy.** Władze wojewódzkie zatwiedziły statut związku podoficerów rezerwy ziemi Wileńskiej. W najbliższych dniach zwołane zostanie trzecie zgromadzenie komitetu ozganizacyjnego celem omówienia sposobu rejestrowania podoficerów. Na posiedzeniu tem obecny będzie pułk. Popowicz.

— (b) **Zmiany w policji powiatowej.** Komendant policji pow. Wil.-Trockiego podkomisarz A. Dubowski wyjechał na pięcio-miesięczne kursy oficerów policji przy komendzie głównej do Warszawy—czasowo funkcję komendanta pełnić będzie podkom. K. Kapturski, który przed kilkoma dniami wrócił z Warszawy po przesłuchaniu kursów.

— (b) **Nowy kierownik referatu prasowego.** W dniu wczorajszym kierownictwo referatu prasowego w urzędzie województwa wileńskiego objął p. Łopalewski.

MIEJSKA

— (b) **Posiedzenie komisji technicznej.** 22 bm. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na porządku dziennym znajdą się sprawy: rozrachunku za roboty kanalizacyjne w budynku szkolnym przy ul. Inflanckiej, sprawa regulacji części Werek, sprawa przepisów korzystania z prądu elektrycznego oraz dalszy ciąg dyskusji nad rozbudową elektrowni miejskiej.

SZKOLNA.

— **Kurs metodyczno-katechetyczny.** Wykłady prof. d-ra Massoniusa z psychologji dziecka rozpoczną się dziś, 19-go lutego, o godz. 6-ej wieczorem, w 1-ej auli głównego gmachu uniwersytetu.

— (b) **Kurs hodowlany w Bukiszkach.** W dniu 25 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się trzechtygodniowy kurs żywienia, pielęgnowania i wychowu inwentarza dla dozorców obór i drobnych rolników, urządzony z ramienia Wil.-T-wa Rolniczego w Bukiszkach w szkole rolniczej samorządu Wil.-Trockiego.

Kandydaci na ten kurs proszeni są o przybycie w dniu 24 bm. o 9 rano do lokalu Wil.-T-wa Rolniczego [Zawalna 9] w celu zbiorowego odjazdu do Bukiszek.

— [b] **Szkoła ogrodniczo-gospodarska w Ustroniu.** Dnia 1-go marca r. b. rozpoczynają się lekcje w szkole Ogrodniczo-gospodarskiej w Ustroniu [gm. Rzeszańskiej, pow. Wil.-Trock.]. Warunki są następujące skończenie 4-ch oddziałów szkoły powszechnej, świadectwo o szczepieniu ospy i dowód osobisty. Opłata 12 złotych miesięcznie za utrzymanie. Nauka bezpłatna. Kurs 11-o miesięczny. Przedmioty ogólno-kształcące: język polski, historja, gieografja, nauka o Polsce i fachowe przedmioty: botanika, zoologja, hodowla, mleczarstwo, pszczelnictwo, kuchnia i pralnia. Bliższe informacje można zasięgnąć: Wilno, Wileńska 26—9 od godz. 1—2 p.poł.

OPIEKA SPOŁECZNA i PRACA

— **W komisji rozjemczej do spraw rolnych.** W dn. 23, 24, 25 i 26 b. m. odbędą się posiedzenia komisji rozjemczej do spraw rolnych na powiat Wileńsko-Trocki w lokalu inspektora pracy 63 obwodu.

Rozpatrzone będzie około 60 spraw. (z)

RÓŻNE.

— **Depesza kondolencyjna.** Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie przesłał do Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie następującą depeszę: «Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie przesyła Kolegom oraz okrytej żałobą rodzinie wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu ś. p. prezesa dr. Aleksandra Vogla». Prezes Syndykatu Konstanty Bukowski (—), członkowie zarządu: Michał Józefowicz, Stanisław Kodź (—).

— **„Kaziukowe figle".** W sobotę dn. 6 marca r. b. w salach Pałacu Reprezentacyjnego odbędzie się wieczór Reduty i Harcerzy pod nazwą „Kaziukowe figle". Szczegóły tego niezwykle interesującego wieczoru podane zostaną w dniach najbliższych.

— **Podziękowanie.** Komitet rodzicielski Szkoły Powszechnej № 39 składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli łaskawy i bezinteresowny współudział w koncercie na rzecz tejże szkoły a mian. pp Korsak-Targowskiej, Z. Zawadzkiej, Żyłkowej, J. Szelężance, Ł. Mackiewiczównie, W. Nowodworskiej, Eug. Obrównie, oraz pp. Tad. Zawadzkiemu, Eug. Dziewulskiemu, Chórowi Akademickiemu z prezesem p. Popławskim i kierownikiem L. Bogobowiczem na czele, jak również Dyrektorowi gimnazjum im. Lelewela St. Paszkiewiczowi.

Według sprawozdania osiągnięto:
z koncertu zł. 263 gr. 75
rozchód zł. 48 gr. 65
zysk zł. 215 gr. 10

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Posiedzenie T-wa Przyjaciół nauk.** W niedzielę 21 bm. w okalu Seminarjum histor. (Zamkowa 11) o g. 11-tej odbędzie się posiedzenie Wydziału III T. P. N. Porządek dzienny obejmuje: sprawy administracyjne i referat p. Romana Jakimowicza p. t. „Stosunki Polski z kalifatem wschodnim w X w".

AKADEMICKA

— **Referat Wojskowy Wileńskiego Komitetu Akademickiego** niniejszem podaje do wiadomości ogółu kolegów ubiegających się o odroczenie służby wojskowej z tytułu wyższych studjów, iż podania w sprawie powyższej przyjmuje Referat Wojskowy M. K. A. (ul. Wielka 24) do dnia 10 marca rb. w poniedziałki, środy i czwartki w godzinach od 8—9 wiecz. Do podania należy załączyć zaświadczenie Rektoratu o tem, iż petent jest studentem uniwersytetu.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** gra dzisiaj w piątek po raz czwarty «Fircyka w zalotach» komedję w 3-ch aktach Fr. Zabłockiego zakończoną sceną operową Dominika Cimarosa «Il matrimonio segreto», oraz sceną baletową.

W sobotę «Przechodzień» sztuka B. Katerwy, w niedzielę o godz 3.30 «Wesele» dramat St. Wyspiańskiego — wieczorem o godz. 8 w. «Ewa» komedja J. Szaniawskiego po raz 3-ci.

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro «Orbis» ul. Mickiewicza 11 od 9 do 4 w dnie powszednie i od 10—12·30 w niedziele, oraz Kasa teatru od 11—2 i od 5 — 8 w dnie przedstawienia. Dla udogodnienia publiczności bilety sprzedaje również księgarnia «Lektor» Mickiewicza 4 od godz. 4—7 w dnie powszednie i od 1—3 w niedziele.

W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w teatrze «Reduta» na Pohulance odczyt p. Mieczysława Limanowskiego o «Turoniu» dramacie Stefana Żeromskiego.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. można nabywać w kasie teatru.

— **Teatr Polski. Wieczór baletowy H. Łaszkiewiczowej w Teatrze Polskim.** Jutro w sobotę 20 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim wieczór baletowy H. Łaszkiewiczowej z udziałem zespołu plastyki. W programie: produkcje baletowe do muzyki Chopina, Schumanna, Rymskiego-Korsakowa, Brahmsa, Krejslera i innych. Widowisko rozpocznie efektowna suita symfoniczna „Szecherezada", poczem divertissement baletowe, Ceny miejsc zwykłe od 75 gr.

— **Przedstawienie baletowe dla młodzieży w Teatrze Polskim.** W niedzielę 21 b. m. o g. 4-ej pp. zespół baletowy H. Łaszkiewiczowej wystąpi ze specjalnym programem przeznaczonym dla młodzieży. Ceny miejsc najniższe.

— **Koncert M. Orłowa w Teatrze Polskim.** Wszechświatowej sławy pjanista Mikołaj Orłow wystąpi raz jeden w Wilnie w gmachu Teatru Polskiego we wtorek 23 lutego. W programie: Beethoven, Chopin, Franck, Liszt, Rachmaninow, Ravel, Schumann.

— **Poranki muzyczne w Sali Miejskiej.** W niedzielę 21 lutego 1926 r. odbędzie się poranek muzyczny ze współudziałem orkiestry 1 p. p. legjonów. W programie utwory J. S. Bacha. G. F. Händla oraz wyjątki z opery Beethovena «Fidelio». Początek o g. 12.30 pop.

— **Koncerty w sali Związku Polaków z Kresów pozakordonowych** ul. Zawalna 1 co dwa tygodnie na prośbę Związku organizują szkoły śpiewu pp. Toczyłowskiej, Załuskiej i Kozubowskiej.

Dochód przeznaczony na wyjątkową nędzę i bezrobotnych. Związek zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie. Pierwszy koncert dn. 21 lutego będzie wykonany przez zespół szkoły śpiewu p. Kozubowskiej. W programie Mozart, Beethoven, Moniuszko, Karłowicz, Joteyko.

Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

Bilety po cenach najniższych przy wejściu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (b) **Nagły zgon urzędniczki.** Nocy dzisiejszej zmarł nagle na udar serca urzędnik wydziału budżetowego urzędu województwa Wileńskiego p. Wolski.

Pan Wolski jeszcze we środę wieczorem czuł się zupełnie zdrów.

— **Napad pod Fabjaniszkami.** Mieszkaniec zaścianka Bibiejanowo gminy Rzeszańskiej Wacław Pieślak powiadomił posterunek policji, że 17 bm. w pobliżu wsi Fabjaniszki na trakcie Wilno-Mejszagoła napadnięty został przez czterech nieznanych osobników, którzy grożąc mu śmiercią zrabowali trzydzieście złotych i zbiegli w kierunku Wilna.

Pościg i poszukiwania dokonane przez organa policyjne nie dały pożądanego rezultatu.

— **Zaczadzenie.** W nocy na 18 b. m. od wcześnie zamkniętego pieca zaczadzieli Rebeka Blumbergowa, Gesia Szames oraz Berta Nawińska (Wileńska 2). Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

— **Nagły zgon rzeźnika.** Dn. 18 b. m. o g. 5 po poł. około domu Nr 2 przy zaul. Dobroczynnym zasłabł i natychmiast zmarł rzeźnik C. Chart (Zarzecze 23). Wez-

wany lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Zwłoki zabezpieczono.

— **Zamach na kasę teatralną w Głębokiem.** Dn. 14 b. m. o g. 23 m. 30 w Głębokiem na powracających z teatru artystów trupy ukraińskiej, w odległości 300 metr. od gmachu teatralnego, napadło 2 osobników w mundurach wojskowych.

Należy przypuszczać, iż napad był dokonany w celu zrabowania gotówki, którą artyści mieli przy sobie, lecz na skutek wszczętego alarmu, napastnicy zmuszeni byli uciec.

— **Pożar.** W zaśc. Toropówka gm. Stobódzkiej spalił się dom mieszkalny, chlew z żywym inwentarzem oraz 6400 klg. zboża. Straty wynoszą 15 000 zł.

— **Podrzutek w Kasie Chorych.** Dn. 17 b. m. w poczekalni Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej znaleziono niemowlę płci męskiej, które odesłano do zakładu Dzieciątka Jezus.

— **Nieostrożny sportsmen.** Dn. 18 b. m. 10-letni Borys Jakatis (Bellejemska 68) podczas saneczkowania się w polu uległ 3 krotnemu złamaniu prawej nogi. Pogotowie odwiozło Jakutisa do szpitala na Antokolu.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dn. 17 b. m. usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej Helena Wojciechowiczowa (Popławska 27). Desperatkę pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło do szpitala żydowskiego.

Przyczyna samobójstwa—nieporozumienia małżeńskie.

— **Kradzieże.** H. Bielanowej zam. w Landwarowie skradziono w katedrze 34 zł. gotówką. Sprawczynię kradzieży w osobie Urszuli Kiszkisowej (Plutonowa 10) zatrzymano.

— W. Matjasowi (Połocka 5) podczas zabawy przy ul. Dominikańskiej 13 nieznani sprawcy skradli z szatni palto.

— S. Żurjemu (Subocz 14) skradziono ze strychu bieliznę wartości 500 zł.

— Z mieszkania Z. Piotrowiczowej (Franciszkańska 7) skradziono 177 zł. gotówką.

— H. Stojakowej (Konarskiego 46) skradziono z piwnicy konfitury wartości 100 zł.

Ostatnie przedstawienia SZOPKI AADEMICKIEJ

Tylko we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę

Śpieszcie zobaczyć. Ceny znacznie zniżone.

Wielka 24, Ognisko Akademickie.

Początek o g. 8-ej wiecz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOW telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEŃ

WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany wielki film **„Biała Siostra"** (w ogniu Wezuwjusza). Dramat w 9 aktach.

Kasa czynna: w Niedzielę od g. 2 m. 30, w powszednie dnie od g. 3 m. 30.

Początek seansów od g. 3., w powszednie dnie od g. 4.

CENA BILETÓW: Parter 50 gr Amfiteatr i balkon 25 gr

Kino Kameralne **„Polonja"** ul. Mickiewicza 22

Na ogólne żądanie miłośników Kina dziś wznowiony

Film ze śpiewiem! Cudów Cud!

Najwspanialsze arcydzieło filmowe reżys. ENRICO GUAZZONI w 2 serjach, 15 akt. razem (całość)

I serja **MESSALINA** II serja Tragiczna śmierć MESSALINY

Kino-Teatr **„Helios"**

Wszyscy, wszyscy do Kina «Helios» Wielkie Święto sztuki Polskiej

Historja duszy dziewczęcej **„IWONKA"** Erotyczny dramat współczesny w 2 ser. 10 akt. razem w-g głośnej powieści Juljusza Germana. W roli głównej JADWIGA SMOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYN. Łaskawy współudział 1-go pułku Szwoleżerów i Marynarki wojennej.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Lwowie, Gdyni, Orłowie i na Helu. Początek seansów: 3, 5.15, 7.30, 9.45 w.

Uwaga: Dyrekcja uprzejmie prosi Sz. Publiczności o przybycie za 20 minut do początku seansów. Bilety honorowe (oprócz rządowych służbowych i prasy) nie ważne.

SUKNO i BŁAWAT

Kazimierz RUTKOWSKI

Wilno, Wielka 64

Od 1-go LUTEGO

otrzymał przedstawicielstwo Łódzkiej Hurtowni dla Handlu Wyrobami Włókienniczemi na sprzedaż hurtową wszystkich wyrobów Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych

„K. Schejbler i L. Grohman"

w ŁODZI

Skład posiada: materjały białe, farbowane, drukowane; Muśliny Kretony w najnowszych rysunkach.

oraz

materjały wyrobów fabryki J. RICHTERA w Łodzi.

DETALICZNA SPRZEDAŻ

po wyjątkowo niskich cenach do 1-go Marca 1926 r. materjałów bieliźnianych, wełen na ubrania męskie i damskie.

Wdowa z dzieckiem (uczeń lat 14) bez środków do życia przyjmie wszelką pracę tylko za utrzymanie Łaskawe zaofiarowania do Adm. «Słowa» dla «Wdowy».

Uwaga? Najtańszym opałem jest **Węgiel** Węgiel najlepszego gatunku do jednej tony z dostawą poleca **M. DEULL** Jagiellońska 3 m. 6 telefon 811.

Rządca — ekonom 34 lat z małą rodziną, ukończ. średni zakład Agronomiczny, z długoletnią praktyką, hodowla inwentarza i mleczarstwo. Celujące świadectwo i osobiste protekcje od znanych osób. Poszukuje posady. Łaskawe oferty P. Łyntupy maj. «Poleś» Mauleweski.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Kupuję potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James «Pragmatyzm»
2. J. Gołuchowski «Filozofja i Życie»
3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...»
4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności».

oraz polskiego przekładu Schopenhauera «O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej»

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Administracji „SŁOWA".

TYGODNIK COMOEDIA

pod redakcją Stanisława Grudzińskiego — Kierownik Literacki Stefan K. Gack

Poświęcony Sztuce: Teatr. Kino, Muzyka, Literatura Plastyka, Architektura, Mody, Sport, Finanse, Społeczeństwo „COMOEDIA" jest wszechstronnem odbiciem życia artystycznego naszego kraju i zagranicy.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką — Zł. 6.00
„ półroczna „ — Zł. 10.00
„ roczna „ — Zł. 18.00

Numer pojedyńczy 60 gr.

Numer okazowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Hoża 18, Tel. 139—60, 518—12.

Chcesz się uczyć? Napisz: «Do Kancelarji Kursów Gracjana Pyrka» Warszawa, Świętokrzyska 17, a wysłane Ci będą darmo odnośne wskazówki i rady

Szkło wodne płynne (Natron Wasserglas)

Klarowne w wyborowym gatunku poleca Fabryka Przetworów Chemicznych „CHEMIKPOL" Sp. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Kilińskiego 99.

Zaległy i wady Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub ainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—3.

Miłosierdzia Sz. Czytelników naszych polecamy bardzo biedną rodzinę, składającą się: z 4 dzieci małych, matki b. wątłej i ojca nieuleczalnie chorego. Nędza wyjątkowa. Adres: Antokol, Piaski 15, m. 6, Miklis Składki przyjmuje Adm. «Słowa».

MEBLE komplety i pojedyńcze NA RATY

Dogodne warunki — Ceny umiarkowane.

B-cia **OLKIN,** ul. Niemiecka 3. Telefon 362 istn. od r. 1840.

Wyłączna sprzedaż łóżek f-ki Gościński i S-ka.

Okazja! dacha i pied do sprzedania. Warszawa, Złota 36, m. 8, Kossakowska.

Dom Handl. **H. Sikorski i Ska** Wilno, Zawalna Nr 30. Reprezentent fabryki mebli giętych Johan Kohn i S-ka w Radomiu podaje niniejszym do wiadomości Sz. Klijenteli, iż posiada na miescu **Skład fabryczny.**

Poszukuję państw. papier. proc. na kaucję 10,000 zł. Dam zabezpieczenie i procent. Zgłoszenia do biura reklamow. Garbarska 1, dla «G».

Rządca majątku samodzielny kawaler poszukuje posady od 1-go kwietnia. Poważne świadectwa i rekomendacje. Adres: poczta i maj. Podbrzeź, Rządca.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Baczność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc stałym kontakcie z firmami zagranicznemi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiedniem doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciążenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemie Wschodnie z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Szafy, Kredensy, Stoły, Bieliźniarki Biura, Krzesła oraz wszelkiego rodzaju meble najtaniej nabyć można w Domu Handl. H. Sikorski i S-ka Zawalna Nr 30.

Lokal do wynajęcia: pod kantor, skład, piekarnię. ul. Zamkowa 4.

Zgubione: dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Ostrowskie na imię Berl Kristal i 2) metryki urodzenia na im Rochel Kristal i Bejli Kristal, unieważniają się.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE" Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska

Egz. od 1905 r.

DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Drohiczynie poleskim ogłasza konkurs na posadę felczera weterynarji z siedzibą w Janowie lub Drohiczynie z płacą od 200 do 250 zł. miesięcznie i prawem wolnej praktyki poza określonymi obowiązkami służbowemi.

Wymagane obywatelstwo polskie, dokładna znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, wykształcenie w zakresie 4 klas szkoły średniej, uprawnienie do wykonywania zawodu felczerskiego i wykazanie dłuższej skutecznej praktyki.

Oferty z odpisami świadectw i referencji przyjmuje do 15-III. 1926. Wydział Powiatowy.

Posada będzie obsadzoną z 1 kwietnia 1926 na warunkach umowy służbowej.

Przewodniczący Wydziału powiatowego
STAROSTA
Czernik w.r.

U techników

W piątek dnia 19 b m. o godz. 8 wiecz. p. Tadeusz Miśkiewicz wygłosi odczyt „Kupiectwo a kryzys gospodarczy".

Wejście dla Członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości bezpłatne.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Dlaczego Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 r. były tak udane?

Dlatego, że w Wiedniu, jako rynku centralnym środkowej Europy, 7000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach!

Dlatego też odwiedźcie

10 WIEDEŃSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE 10

od 7 — 13 marca 1926 r.

Imprezy specjalne:

Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocyklów,
„Elektryczność w rolnictwie",
„Techniczne nowości i wynalazki",
Wystawa myśliwska.

Wiza paszportowa zbyteczna!

Z legitymacją Targów i zagranicznym paszportem wolne przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich, czechosłowackich i austrjackich.

Informacje wszelkiego rodzaju i legitymację Targów można otrzymać przez

Wiener Messe, A.G., Wien, VII.

jak również u honorowych przedstawicieli

Białystok: Schenter & S-ka, Tow. Akc. dla Międzynarodowego Transportu Kilińskiego 19.

„Cudowne dzieci".

W historji istnienia notowano wielokrotnie nazwiska tak zwanych „cudownych dzieci", odznaczających się nadzwyczaj wczesnym rozwojem władz umysłowych i innych zdolności. W jaki sposób się to dzieje, że niektóre dzieci zdolnościami prześcigają ludzi dojrzałych i że wogóle odznaczają się także i w późniejszem życiu genjalnością nie zostało to dotychczas naukowo gruntownie zbadane i wyjaśnione. Niektórzy opierając się na przykładach Goethego i Schoppenhauera, skłonni są przypuszczać, że mężczyźni, którzy w dojrzalszym wieku żenią się z młodszemi od siebie kobietami, stają się bardzo często ojcami genjuszów.

Nie każdy jednak ojciec genjusza był w chwili urodzenia się genjalnego syna bardziej już posuniętym w latach człowiekiem. Tak naprzykład ojciec Mozarta był starszy o 36 lat od swego sławnego syna, a ojciec Bacha miał lat 25, gdy jego genjalny syn się urodził.

Wczesny rozwój występuje bardzo często u genjuszów muzycznych. Mozart komponował już w piątym roku życia a jako sześcioletni chłopiec dawał koncerty. Händel był już w 11 roku kompozytorem, mając lat 13 skomponował mszę, a w 17 roku życia dwie opery. W 19 roku życia był on miejskim dyrektorem muzycznym w Hamburgu. Beethoven był w 13 roku życia organistą dworskim i w tak młodym wieku skomponował trzy sonaty, których nie włączył oczywiście później do zbiorów swoich dzieł. Także Józef Haydn w różnym wieku nie bez sukcesu pracował jako kompozytor. Karol Marja v. Weber w 14 roku życia doczekał się wystawienia swej pierwszej opery. Mever Beer podobnie jak Mozart. już w 5 roku życia doskonale grał na fortepjanie.

A dalej nasz Chopin, a także Franciszek Liszt i Mendelssohn-Bartholdy już jako 9-letni chłopcy występowali publicznie, przyczem Franciszek Liszt wystąpił z własną kompozycją muzyczną. Rubinstein jako 11-letni chłopiec odbywał już tournée koncertowe. Saint-Saens, już jako chłopczyk, mający półtrzecia roku brał lekcje gry na klawikordzie, a jako chłopczyk 5-letni zaczął komponować i w 11 roku życia wystąpił publicznie. Jakób Offenbach miał lat 12, gdy poraz pierwszy wystąpił jako wirtuoz gry na fortepjanie.

Także genjusze poezji objawiają dość wcześnie swe zdolności.

Dante już w 9-tym roku życia był autorem sonetów. Torquato Tasso w trzecim roku życia zaczął się uczyć gramatyki, a w 10 roku życia, ku zdumieniu swego ojca, pisał już doskonale wiersze. Goethe jako 10-letni chłopczyk napisał nowele w siedmiu językach. Wieland, którego nazywano „niemieckim Wolterem" już w 7 roku życia opanował zupełnie język łaciński, w 10 roku życia ogłosił swój poemat p. t.: „Die vollkommenste Welt". Kotzebue jako 7-letni chłopczyk pisał już sztuki teatralne, a w 18 roku życia jego pierwsza sztuka była wystawiona.

Poważnemi próbami poetyckiemi zatrudnieni byli Lope de Vega, poeta hiszpański, autor przeszło dwóch tysięcy sztuk teatralnych, w 12 roku życia, a Calderon w 13 roku życia. Lamennais, filozof i teolog francuski, mając lat 16 napisał swoje „Paroles d'un croyant". Poeta angielski Pope, mając lat 12, napisał odę, a ziomek jego Tomasz Moore, jako 13 letni chłopczyk przetłumaczył Anakreonta. Poetka Sybilla Schwarz zaczęła swoją poetycką karjerę jako 13 letnia dziewczynka, a mając lat 17, była już autorką całego szeregu wykończonych pod względem artystycznym utworów, które zwróciły na nią uwagę publiczności. Klasycznymi wierszami Arthura Rimbauda, był Wiktor Hugo tak zachwycony, że nazwał tego młodego poetę „dzieckiem Szekspira". Sam Wiktor Hugo rozpoczął swoją karjerę literacką jako 15 letni chłopiec.

Co się tyczy malarzy, to naprzykład Vernet już jako 5-letni chłopczyk doskonale rysował, a w 19 roku życia był już słynnym artystą. Także Raffael już w 16 roku życia doszedł prawie do szczytu swego artyzmu.

I wśród uczonych, wynalazców oraz filozofów występuje dość często zadziwiająco wczesna dojrzałość, tem dziwniejsza, że ludzie tej kategorji muszą przecież przyswoić sobie całą masę trudnych wiadomości, poprzedziwszy ich zdobycie gruntownemi, praktycznemi doświadczeniami. Szczególnie matematyczni genjusze dokonywują rzeczy wybitnych we wczesnej młodości. Taki Lagrange, mając lat 17, był już profesorem w szkole artyleryjskiej w swem mieście rodzinnem w Turynie. Do wczesnych genjuszów tego rodzaju należeli: słynny matematyk niemiecki Gauss, Galileusz, który w 19 roku życia, pobudzony ruchami lampy w katedrze pizańskiej, podał prawa ruchu wahadłowego. Perkin, który w takim że wieku wynalazł farbę anilinową, a dalej Pasqual i Laplace, który swoją sławę naukową ugruntował już jako 20-letni młodzieniec. Marconi, wynalazca radja, zaledwie doszedł do pełnoletności, gdy już wystąpił ze swojem odkryciem epokowem publicznie.

Gaseendi, ksiądz francuski, znany ze swych badań nad filozofją, historją literatury, archeologją, astronomją, matematyką i fizyką, już w czwartym roku życia wygłosił mowę, która wywołała podziw. Słynny kaznodzieja Bosseut już w 12 roku życia był wytrawnym mówcą, Wolter, August Conte już w 13 roku życia byli bystrymi myślicielami, Franciszek Bacon, mając lat 16, wygłosił odczyt o Arystotelesie.

W roku 1621 przyszło na świat w Lubece dziecko, które mając 9 miesięcy, mogło już mówić, mając rok, znało już doskonale historję stworzenia, mając rok i kwartał, znało główne wydarzenia z historji Starego i Nowego Testamentu. Dziecko to mając półtrzecia roku zdobywało już pewne wiadomości z geografji, uczyło się po łacinie i francusku i w trzecim roku życia znało już genealogję kilku europejskich domów panujących. Dziecko to było słabowite i zmarło w czwartym roku życia.

Na tem nie kończy się oczwiście lista "cudownych dzieci". Było ich znacznie więcej, a o wielu z pośród nich brak bliższych wiadomości.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.